

POCZĄTKI POLSKIEJ NIEPODLEGŁOŚCI W RELACJI AMBASADORA STANÓW ZJEDNOCZONYCH HUGH S. GIBSONA

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie pierwszych lat niepodległości Polski oczami ambasadora Stanów Zjednoczonych Hugh S. Gibsona, który stał na czele amerykańskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w randze ministra pełnomocnego w latach 1919–1924. Jego obserwacje pozwalają spojrzeć na główne problemy ówczesnej Polski z perspektywy amerykańskiego dyplomaty, który przyjeżdża do nieznanego mu kraju, stara się go poznać i zrozumieć, spotyka się z różnymi ludźmi. Jest człowiekiem otwartym, towarzyskim, przyjaźnie do Polski i Polaków nastawionym. W ciągu swojego 5-letniego pobytu w Polsce Gibson miał okazje dobrze poznać polskie realia zarówno polityczne, jak też społeczne, gospodarcze czy narodowościowe. Świadczyć o tym mogą jego informacje i opinie zawarte w raportach kierowanych do Departamentu Stanu USA. Gibson był świadkiem wielu dramatycznych wydarzeń, takich jak np. wojna polsko-bolszewicka czy zamordowanie prezydenta Narutowicza. Przyglądał się kształtowaniu się polskiego systemu politycznego, tworzeniu konstytucji, wyborom w roku 1922. Jednym z jego najważniejszych zadań było zapoznanie się z sytuacją Żydów w Polsce z uwagi na często pojawiające się w prasie amerykańskiej i w środowisku amerykańskich Żydów oskarżenia o pogromach. Wielokrotnie miał okazję rozmawiać z Piłsudskim, którego kreśli ciekawy portret psychologiczny. W roku 2018 nakładem wydawnictwa Znak ukazał się obszerny zbiór raportów wysyłanych przez Gibsona do Departamentu Stanu USA, uzupełniony telegramami oraz listami pisanymi codziennie do matki. Stanowiąc on będzie podstawę źródłową niniejszego artykułu.

Słowa kluczowe: Gibson, Piłsudski; odbudowa Polski; Stany Zjednoczone; kwestia żydowska; wojna polsko-bolszewicka.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie pierwszych lat niepodległości Polski oczami ambasadora Stanów Zjednoczonych Hugh S. Gibsona, który stał na czele amerykańskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Warszawie w randze ministra pełnomocnego w latach 1919–1924. Jego obserwacje pozwalają spojrzeć na główne problemy ówczesnej Polski z perspektywy amerykańskiego dyplomaty, który przyjechał do nieznanego mu kraju. Podczas swojego kilkuletniego pobytu Gibson starał się poznać i zrozumieć polskie sprawy. W tym celu spotykał się z różnymi ludźmi, nie tylko z przedstawicielami władz. A że był człowiekiem otwartym, towarzyskim, przyjaźnie do Polski i Polaków nastawionym, udało mu się zjednać sobie wielu ludzi. W ciągu swojego pobytu w Polsce Gibson miał okazje dobrze poznać polskie realia nie tylko polityczne, ale też społeczne, gospodarcze czy narodowościowe. Świadczyć o tym mogą informacje i opinie zawarte w jego raportach kierowanych do Departamentu Stanu USA.

Z uwagi na ograniczenia wynikające z objętości niniejszego tekstu, **poruszone zostaną w nim trzy kwestie**- sytuacja polityczna Polski do końca 1922, wojna polsko-bolszewicka oraz sprawa prześladowań mniejszości żydowskiej. **Podstawę źródłową** artykułu stanowi obszerny zbiór

raportów wysyłanych przez Gibsona do Departamentu Stanu USA, uzupełniony telegramami oraz listami pisanymi codziennie do matki, który został opublikowany w roku 2018¹.

1. Przyjazd do Warszawy

Hugh S. Gibson swoją misję dyplomatyczną w Warszawie jako poseł rządu USA rozpoczął pod koniec kwietnia 1919 roku. Mimo młodego wieku- w momencie nominacji miał zaledwie 36 lat- miał już dość duże doświadczenie w dyplomacji. Jego pierwszą placówką dyplomatyczną był Honduras, dokąd przybył w roku 1908 w charakterze sekretarza poselstwa. Kilka lat później, w momencie wybuchu I wojny światowej, był sekretarzem amerykańskiego poselstwa w Belgii. Po zakończeniu wojny przez krótki czas pełnił funkcję pierwszego sekretarza ambasady w Paryżu. W tym okresie aktywnie wspierał misję humanitarną Herberta Hoovera, której celem było dożywianie mieszkańców zniszczonej wojną Europy, w tym także ludności Polski. W roli tej sprawdził się tak dobrze, że Hoover zarekomendował go Wilsonowi do awansu. Jak się miało wkrótce okazać, tym awansem była nominacja do Warszawy. «[...] Rozbawiłoby Cię, gdybyś zobaczyła, jakie stanowisko mi zaproponowano...» – pisał 19 kwietnia 1919 r. w liście do matki². Dziesięć dni później był już w Warszawie. Swoimi wrażeniami z pierwszego spaceru po mieście podzielił się w liście do matki, w którym przyznał, że spotkało go miłe zaskoczenie: «Zobaczyliśmy szerokie, czyste ulice, duże, porządnie zbudowane domy i ogólna atmosferę trwałości. (...) Wieczorem wszyscy razem poszliśmy do opery. Okazała się wspaniała. (...) Śpiew był dobry, a balet stanowił najlepszą część przedstawienia. Tancerki i tancerze w ogóle nie cechowali się znudzonym, protekcyjnym podejściem, jak ci w Paryżu (...)»³.

1 maja Gibson był świadkiem pierwszomajowych pochodów. O biorących w nich udział pisał: «Wszystko to byli ludzie wyglądający przyzwoicie, szanujący siebie (...)». Ambasador zaskoczony był atmosferą powagi i godności zarówno wśród uczestników pochodów, jak też widzów, którzy tłumnie wypełniali chodniki. Wszystko odbywało się pokojowo niczym piknik szkółki niedzielnej⁴. Następnego dnia Gibson udał się do Belwederu, by złożyć listy uwierzytelniające na ręce Piłsudskiego, którego tak opisywał: «Generał to starszy pan, czarująco ludzki, z długimi wąsami i krzaczastymi brwiami. Czulem się swobodnie w jego towarzystwie i nie trzeba było przełamywać żadnych lodów. Opowiadał o swojej wizycie w Wilnie, właśnie odbitym z rąk bolszewików. (...) Nie usiłował przedstawić siebie jako dyplomaty czy polityka, ale z pewnością wywiera niezwykle wpływ na ludzi i mówi w sposób świadczący o zdrowym rozsądku, co podobałoby się każdemu»⁵.

3 maja Gibson był z kolei świadkiem pierwszych obchodów w niepodległej Polsce święta Konstytucji 3 Maja. Na ulicach Warszawy zgromadził się tłum, miasto było przyozdobione licznymi biało-czerwonymi polskimi flagami. Wszyscy czekali na przyjazd Piłsudskiego. Kiedy wysiadł z samochodu «cała masa ludzi wydawała okrzyki radości i rzucała w powietrze swoje czapki. Wiele słyszałem o tłumach rzucających w górę czapkami, ale nigdy przedtem nie widziałem, żeby to robiono na dużą skalę»- zanotował amerykański dyplomata. Po zakończeniu mszy polowej, za ołtarzem, gdzie znajdowała się wielka dziura po wybuchu bomby zrzuconej przez niemieckiego zeppelin, posadzono drzewko wolności, by w ten sposób uczcić pierwsze święto narodowe w nowej Polsce: «Biskup wrzucił pierwszą łopatę ziemi i pokropił drzewko wodą święconą. Następna łopatę ziemi wrzucił Naczelnik Państwa, a potem każdego z nas poproszono, żebyśmy zrobili to samo»- pisał Gibson⁶. Kolejnym punktem obchodów była defilada: «Najpierw przeszedł oddział armii Hallera – weteranów, którzy walczyli na froncie francuskim i wyglądali jak najlepsi żołnierze, stanowiący dla Francji powód do dumy. Później przeszły wszelkie rodzaje żołnierzy, zebranych w tym kraju na poczekaniu, wyposażonych we wszystko, co udało się rządowi zebrać. (...) Rozmaitość była nieskończona – jedynie ułani byli dobrze wyposażeni; był to rodzaj

¹ Gibson H. S. (2018). Amerykanin w Warszawie. 1919–1924. Niepodległa Rzeczpospolita oczami pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych. Wybór tekstów i opracowanie : V. Hux Reed, M. B. B. Biskupski, J. Böhler, J.-R. Potocki, Kraków.

² Ibidem, s. 77.

³ Ibidem, list do matki z 29 kwietnia 1919 r., s. 85.

⁴ Ibidem, list do matki z 1 maja, s. 92.

⁵ Ibidem, list do matki z 2 maja 1919 r., s. 93.

⁶ Ibidem, list z 3 maja 1919 r., s. 95.

wojska, który wywołałby zazdrość samego Kaisera. Przeszedł też odział składający się z około dwustu marynarzy, którzy poprzednio służyli w austriackiej marynarce wojennej i kiedy przyłączyli się do polskiej sprawy, odmówili bycia kimkolwiek innym niż marynarzami, chociaż Polska nie miała żadnej floty wojennej. (...) Po żołnierzach armii regularnej przeszli ochotnicy z uniwersytetów i szkół średnich, którzy sami przygotowali swoje mundury i bardzo o nie dbali. (...) Od czasu do czasu trafiał się oddany wielbiciel bohatera, który nie potrafił utrzymać tego w tajemnicy. Była ładna dziewczynka, może piętnastoletnia, która przechodząc przed generałem, pięknie złożyła ręce, wywracała oczami w ekstazie i po prostu piszczała. Generał pomachał jej ręką, dzięki czemu znalazła się w siódmym niebie»⁷.

Ten nieco idylliczny obraz polskiej rzeczywistości, jaki odnajdujemy w pierwszych relacjach Gibsona, szybko jednak uległ zmianie. Już po kilku tygodniach przestrzegał, że należy się spodziewać w bliskiej przyszłości wzrostu zburzenia wśród Polaków z uwagi na niedostateczne zaopatrzenie w żywność, niepewność w kwestii ustalania granic, obawę przed atakiem ze strony Niemiec czy wysoką stopę bezrobocia⁸.

Ambasador również szybko zmienił zdanie na temat polskiej stolicy. Im bardziej ją poznawał, tym w większym stopniu dostrzegał jej problemy. W liście do matki z 10 czerwca opisał swoją przechadzkę po miejscach, w których rozdawano szklankę mleka dziennie 40 tys. biednych dzieci. To, co ujrzał, zrobiło na nim przygnębiające wrażenie: «Nigdy nie widziałem tak [marnie] wyglądających dzieciaków, rachitycznych, z głodową puchliną i innymi chorobami będącymi skutkami niedożywienia. (...) Obecnie liczba ludności Warszawy znacznie wzrosła ze względu na napływ uchodźców ze wszystkich województw granicznych, odsetek bezrobocia pozostaje wysoki, brak wykształcenia jest niemal równie powszechny (...)»⁹.

2. Sytuacja polityczna

Po swoim przyjeździe do Polski Gibson nie miał najmniejszych wątpliwości, iż główną postacią na polskiej scenie politycznej był Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Za jego główną cechę charakteru uważał egotyzm, zwłaszcza w odniesieniu do spraw wojskowych. Najmniejsza krytyka jego działań powodowała, że stawał się wrogiem krytykującego do końca życia. Z drugiej jednak strony Gibson podkreślał pracowitość i wytrwałość Piłsudskiego, jego zdolność pobudzania wyobraźni publicznej i umiejętność radzenia sobie z niesfornymi elementami na lewicy. Gdyby jeszcze można byłoby skłonić go do wyzwolenia się spod wpływu swojego otoczenia i wprowadzenia ludzi, którzy chętnie by z nim pracowali dla dobra Polski niezależnie od poglądów, to mógłby się stać ważną postacią w tej części Europy. Nic jednak nie wskazywało, by tak się miało stać. W opinii Gibsona Piłsudski zostanie więc godną pewnego współczucia postacią, która wiele zrobiła dla kraju, mającą wiele możliwości, z których tylko niektóre zostały wykorzystane z uwagi na jego własne ograniczenia i metody działania otaczających go intrygantów¹⁰.

W kwietniu 1920 r. Gibson na kilka miesięcy wyjechał do Stanów Zjednoczonych. 27 maja wygłosił przemówienie w Klubie Bankierów Nowym Jorku na temat Polski, w którym w pewnym sensie podsumował swój roczny pobyt w Warszawie. Mówił m.in.: «Kiedy pojechałem do Polski po raz pierwszy nieco ponad rok temu (...) był to kraj bez rządu, zasadniczo ogromne pustkowia od końca do końca, kraj bez żadnego zorganizowanego systemu kolei, dystrybucji żywności czy jakichkolwiek udogodnień nowoczesnego życia. Dzisiaj sprawy mają się zupełnie inaczej. Sprawnie funkcjonujący system zarządzania utrzymuje się na wszystkich terenach pozostających pod władzą polskiego rządu». W jego przekonaniu dawało to nadzieję, że «Polska da sobie radę, że przezwycięży stojące przed nią przeszkody i ustanowi się jako ośrodek stabilnej władzy, niezbędnej do utrzymania porządku i pokoju w Europie Wschodniej»¹¹.

Znacznie mniej optymistyczna była jego ocena rozwoju sytuacji w Polsce przedstawiona tuż po powrocie do Warszawy. W komunikacie wysłanym do Waszyngtonu w dniu 11 września Gibson przestrzegał, iż Polska ma do czynienia z kilkoma niepomyślnymi okolicznościami, które będą

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem, telegram z 8 czerwca 1919 r., s. 131.

⁹ Ibidem, list z 10 czerwca 1919 r., s. 134.

¹⁰ Ibidem, komunikat z 5 października 1920 r., s. 302.

¹¹ Ibidem, s. 257.

utrudniać jej dalszy rozwój. Do tych okoliczności zaliczył: historyczny brak jedności, nasilony przez rozbiory; brak u przywódców praktycznego doświadczenia w rządzeniu; charakterologiczna niezdolność polityków do współpracy lub poświęcenia interesów osobistych czy partyjnych na rzecz dobra wspólnego; wrogość wobec ustanowionych władz, będąca skutkiem rozbiorów; kwestia mniejszości żydowskiej, a ponadto zła sytuacja gospodarcza i brak naturalnych granic¹².

W roku 1922 po zakończeniu działań wojennych sytuacja polityczna w Polsce uległa pewnej stabilizacji. Gibson zauważył, że ten stan rzeczy doprowadził do osłabienia pozycji Naczelnika Państwa, który był w coraz mniejszym stopniu rozumiany przez Polaków i cudzoziemców. W jego przekonaniu Piłsudski po części sam był sobie winien, jako że coraz mniej słuchał porad z zewnątrz, natomiast w coraz większym stopniu polegał na własnych wysiłkach i opiniach. Był też niemal chorobliwie zazdrosny o każdego, kto zyskiwał publiczną aprobatę. Gibson nie miał jednak wątpliwości, iż Piłsudski był przede wszystkim bezinteresownym patriotą. Pozostał też człowiekiem ubogim, chociaż miał wszelkie możliwości, by się wzbogacić. Amerykański dyplomata przewidywał, że «dopóki marszałek Piłsudski pozostaje u władzy, będzie ona elementem stale budzącym niepokoje i niepewność (...). Z drugiej jednak strony jeżeli marszałek Piłsudski utraci stanowisko, jest mało prawdopodobne, żeby zadowolili się spokojną emeryturą. Jego potrzeba działania, intryg i podniet jest silna, a sądząc po jego przeszłości, zapewne można założyć, że byłby gotowy wywołać konflikt wewnętrzny, aby zrealizować swoje zamierzenia»¹³. Jak się miało okazać kilka lat później, była to niezwykle celna diagnoza.

Za drugą po Piłsudskim osobistość w państwie Gibson uważał Romana Dmowskiego. Siłą napędową jego koncepcji była nienawiść do Niemców i Żydów. Mimo docenienia roli przywódcy endecji, Gibson w swoich relacjach poświęcał mu jednak niewiele uwagi. Amerykański ambasador scharakteryzował też kilku innych polskich przywódców. Pisząc o Witosie, podkreślił, że uchodził za bardzo sprytnego polityka. Jego wpływy wśród chłopów były wyjątkowo wielkie. Przybierał pozę niezepsutego, prostego człowieka, o czym miał świadczyć chociażby jego prosty, chłopski ubiór, chociaż nie unikał też pewnej ostentacji- na ślub córki wysłał z Warszawy trzy pociągi z gośćmi. Gibson dodał też, że Witos interesował się jedynie sprawami wewnętrznymi. Nic natomiast nie wiedział o stosunkach zagranicznych i o nie się nie troszczył¹⁴.

9 grudnia 1922 roku pierwszym prezydentem II Rzeczypospolitej po bardzo burzliwych obradach wybrany został Gabriel Narutowicz. Jak pisał Gibson, wyniki głosowania zostały przyjęte w całkowitym milczeniu, nawet ze strony zwolenników Narutowicza¹⁵. W swoim raporcie dyplomata podkreślił wielkie rozczarowanie konserwatystów, których tłumy, w tym wielu studentów, paradowały po mieście, wykrzykując obelgi pod adresem Narutowicza, że nie jest Polakiem. Kiedy 11 grudnia miało dojść do zaprzysiężenia prezydenta elekta, doszło do burzliwych demonstracji. Gibson zanotował: «Tłum napierał i rzucał w prezydenta elekta śnieżkami, patykami i kamieniami. Cały dzień przebiegał równie obrzydliwie (...). Zamieszki trwały cały dzień; podobno zabito dwie lub trzy osoby, a poturbowanych i poranionych było wielu»¹⁶.

16 grudnia 1922 r. pierwszy prezydent II Rzeczypospolitej został zamordowany. W ocenie posła Stanów Zjednoczonych był to straszny dzień. Gibson miał jednak nadzieję, że kolejnego takie dnia już nie będzie. Jego smutek był tym większy, że był w bliskich relacjach z zamordowanym prezydentem. Nie miał wątpliwości, że Polska ucierpi na tym zabójstwie, chociaż jeszcze nie wiedział, w jaki sposób¹⁷. Miał jednak nadzieję, że wiadomość o morderstwie, chociaż wywołała ogromne poruszenie, będzie miała nieco otęrażający wpływ¹⁸. Wybór Stanisława Wojciechowskiego, jednego z najbliższych współpracowników Piłsudskiego, do którego doszło bardzo sprawnie, bo już w pierwszej turze głosowania, mógł być tego dowodem¹⁹.

¹² Ibidem, s. 289.

¹³ Ibidem, tygodniowy raport polityczny z 8 czerwca 1922 r., s. 488.

¹⁴ Ibidem, komunikat z 5 października 1920 r., s. 302.

¹⁵ Ibidem, tygodniowy raport polityczny z 14 grudnia 1922 r., s. 561.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem, list z 16 grudnia 1922 r., s. 564.

¹⁸ Ibidem, raport tygodniowy z 21 grudnia 1922 r., s. 566.

¹⁹ Ibidem.

3. Wojna polsko-bolszewicka

Wojna polsko-bolszewicka była z uwagą śledzona przez misję Stanów Zjednoczonych w Warszawie, którą, poza Gibsonem, tworzyli: pierwszy sekretarz misji John Cambell White, sekretarz misji Jay Pierrepont Moffat, którego zastąpił Hermann U. Sartorius oraz attaché wojskowy podpułkownik Elbert Farman²⁰.

Na początku 1920 r. Gibson zakładał dwa możliwe scenariusze co do przyszłości konfliktu polsko-bolszewickiego. Pierwszym z nich było zawarcie pokoju Polski z bolszewikami, drugim- podbój Polski przez bolszewików. Nie brał natomiast pod uwagę polskiej ofensywy. W związku z możliwością przeprowadzenia przez bolszewików ataku na Polskę za niezbędne uważał udzielenie jej pomocy materialnej ze strony państw sprzymierzonych. Nie wykluczał, że taka pomoc mogłaby powstrzymać bolszewików przed atakiem, ale mogłaby także przyspieszyć jego termin zanim trafiłaby w polskie ręce.

Gibson z uznaniem wypowiadał się na temat ducha bojowego wojska polskiego. Był przekonany, że jeśli da się go utrzymać dzięki wsparciu materialnemu ze strony sprzymierzonych, to w przypadku ataku bolszewików duch ten zapewni Polsce skuteczny opór. Podkreślał także, że armia polska potrzebowała praktycznie wszystkiego- umundurowania, butów, taboru kolejowego, amunicji, żywności. Przestrzegał, że ewentualny sukces bolszewików w wojnie z Polską zapewni im triumf w Europie Wschodniej i znacznej części Azji, a także przyczyni się do wzmocnienia ruchu bolszewickiego na całym świecie²¹.

Gibson wyjechał z Warszawy 6 kwietnia 1920 r., a więc tuż przed rozpoczęciem ofensywy kijowskiej. 23 kwietnia znalazł się w Nowym Jorku. Ze Stanów Zjednoczonych do Polski powrócił dopiero pod koniec sierpnia. Tym samym nie był naocznym świadkiem przełomowych momentów wojnie polsko-bolszewickiej. Był on jednak na bieżąco informowany o przebiegu wydarzeń przez członków misji.

Polska ofensywa na Kijów ruszyła 25 kwietnia, a już 8 maja wojska polskie zajęły miasto. Wywołało to w kraju prawdziwą euforię. Dzień przed rozpoczęciem polskiej ofensywy na Kijów Elbert Farman pisał, że wojna z bolszewikami ma korzystny wpływ na sytuację polityczną w kraju, gdyż ograniczała wystąpienia antyrządowe. Poza tym wielu młodych ludzi przebywało na froncie z dala od radykalnej propagandy. Dlatego też z politycznego punktu widzenia zakończenie wojny mogłoby oznaczać kryzys polityczny i wzrost nastrojów radykalnych, w szczególności wśród młodych ludzi, którzy by powrócili z frontu. Społeczeństwo trudniej by też znosiło gospodarcze trudności. W kolejnych dniach Farman informował o polskich sukcesach i rozbiciu kolejnych oddziałów bolszewickich. 12 maja donosił, iż wraz z polskimi oddziałami znalazł się w Kijowie²². Kilka dni później rozpoczęła się ofensywa bolszewicka. Jak informował Farman sukcesy bolszewickie były większe, niż wydawało się na początku. Polskie linie oporu zostały przełamane, konieczna była ewakuacja Mińska²³. W niektórych miejscach doszło do ataków ze strony ludności cywilnej na siły polskie²⁴. Niemniej były to odosobnione przypadki. Analizując przyczyny sukcesów bolszewickiej kontrofensywy, Farman był zdania, że bolszewicy zawdzięczali je zaskoczeniu i przewadze liczebnej oraz nadmiernej pewności siebie polskiego dowództwa, które nie dopuszczało myśli, iż siły polskie mogą napotkać na jakieś poważniejsze problemy na froncie północnym. Ponadto wszystko wskazywało na to, że bolszewicy włączyli do walki lepiej przygotowane i dowodzone jednostki²⁵.

Polacy opuścili Kijów w nocy z 10 na 11 czerwca. W wyniku dalszych działań bolszewicy zajęli Wilno, Grodno i Łomżę. Odwrót armii polskiej był szybki i chaotyczny. W obliczu bolszewickiego zagrożenia 1 lipca 1920 roku Sejm jednogłośnie powołał Radę Obrony Państwa jako instytucję nadrzędną i wyposażył ją w rozległą władzę. Na jej czele stanął Piłsudski jako Naczelnik Państwa. 24 lipca powstał natomiast Rząd Obrony Narodowej pod przewodnictwem Witosy. Jay Pierrepont Moffat w raporcie z 20 lipca podkreślał nadzwyczajny spokój, jaki panował w Warszawie mimo

²⁰ *Cisek J.*, *American Reports on the Polish-Bolhevik War 1919–1920*, Warszawa, (2010) s. 29.

²¹ *Gibson H. S.*, op. cit., telegram z 17 stycznia 1920 r., s. 228.

²² *Cisek J.*, op. cit., raport dla Military Intelligence Division (MID), s. 125.

²³ *Ibidem*, raport dla MID, s. 141.

²⁴ *Ibidem*, raport dla MID, s. 142.

²⁵ *Ibidem*, raport dla MID z 5 czerwca 1920 r., s. 152.

szybko zbliżających się wojsk bolszewickich. Pisał również o niezwykłym porywie patriotyzmu, który sprawił, że zaledwie w ciągu kilku dni 300 tys. ochotników zgłosiło się do armii dowodzonej przez generała Hallera. Informował również o osłabieniu pozycji Piłsudskiego²⁶.

O losie wojny polsko-bolszewickiej zadecydowała bitwa warszawska. Jej plan zakładał niedopuszczenie do okrażenia Warszawy, a następnie podjęcie szybkiego manewru przez grupę uderzeniową znad dolnego Wieprza w celu przecięcia sił wroga. Dramatyczny opis bitwy warszawskiej przedstawił w swoim raporcie dla Gibsona Jay Pierrepont Moffat²⁷.

Po powrocie do Warszawy Gibson pisał do Waszyngtonu, że wydarzenia ostatnich tygodni w Polsce otrzeźwiły rząd i ludzi. Co prawda polska opinia publiczna uważa, że pokój z bolszewikami byłby jedynie dłuższym lub krótszym zawieszeniem broni, ale z uwagi na panujące warunki w kraju pokój wydawał się dla rządu konieczny: «Kraj jest wyczerpany działaniami wojennymi. Całą energię spożytkowano na działania militarne, rząd przestał pełnić wiele ze swoich cywilnych funkcji i wszystko wskazuje na to, że bankructwo jest nieuniknione, jeżeli ludność nie zacznie na powrót produktywnie pracować»²⁸.

Po kilkumiesięcznych rokowaniach pokój między Polską i Rosją bolszewicką został podpisany 18 marca 1921 r. w Rydze.

4. Kwestia żydowska

Odrodzona w roku 1918 Polska była krajem wielonarodowościowym. Polacy stanowili około 69 % mieszkańców. Z pierwszego spisu ludności przeprowadzonego w roku 1921 wynikało, że w Polsce mieszkało 7,8 proc. Żydów (2.8 mln)²⁹.

Kwestia mniejszości żydowskiej wzbudzała duże zainteresowanie ze strony międzynarodowej opinii publicznej i rządów państw zachodnich. Jesienią 1918 r. pojawiły się bowiem pogłoski o licznych pogromach Żydów dokonywanych przez Polaków. Donoszono m.in. o zamordowaniu 900 Żydów we Lwowie, z których część miała zostać żywcem spalona w synagodze. Głównym źródłem tych informacji były korespondencje «Berliner Tageblatt» z Lwowa oraz organizacje żydowskie działające w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej. Budowane w ten sposób antypolskie nastroje stały się realnym problemem dla władz polskich w obliczu zbliżającej się konferencji pokojowej w Paryżu, w czasie której miano zadecydować o wielu żywotnych dla Polskie sprawach. O rozsiewanie pogłosek o pogromach strona polska oskarżała Niemców, co w dużym stopniu odpowiadało prawdzie. W styczniu 1919 r. brytyjskie MSZ przekazało KNP informacje wywiadowcze, które potwierdzały niemieckie działania mające na celu zdyskredytowanie sprawy polskiej w oczach aliantów poprzez wyolbrzymianie incydentów antysemickich.

Władze polskie podjęły działania mające na celu wyjaśnienie sytuacji. W akcję włączył się osobiście premier Paderewski. Do państw zachodnich zaczęto wysyłać raporty informujące o działaniach podejmowanych przez rząd polski w celu zapewnienia Żydom bezpieczeństwa. Polscy przywódcy pisali ponadto listy otwarte do gazet, udzielali wywiadów, występowali na różnych spotkaniach, by przeciwdziałać antypolskiej propagandzie pokazującej Polaków jako antysemitów. Działania te przyniosły jednak niewielki efekt. Polska była postrzegana jako kraj, którego władze inspirowały bądź w najlepszym razie tolerowały antyżydowskie ekscesy.

Informacje o pogromach Żydów w Polsce wywołały szczególnie wiele emocji wśród społeczności żydowskiej w Stanach Zjednoczonych. Prasa amerykańska pisała o nich od listopada 1918 r.³⁰. Społeczność żydowska w Stanach Zjednoczonych organizowała antypolskie wystąpienia i oczekiwała od władz amerykańskich podjęcia stosownych działań w celu zapewnienia Żydom w Polsce bezpieczeństwa.

Wyjaśnienie kwestii prześladowania ludności żydowskiej w Polsce było jednym z priorytetów misji Gibsona. Amerykański dyplomata już podczas pierwszego spaceru po ulicach Warszawy mógł się przekonać, jak wielu Żydów mieszkało w Polsce: «Ulice były zapełnione ortodoksyjnymi

²⁶ Ibidem, s. 208.

²⁷ Ibidem, s. 267.

²⁸ Gibson H. S. op. cit., telegram z 2 września 1920 r., s. 283.

²⁹ Leczyk M. (2006). Druga Rzeczpospolita 1918–1939. Społeczeństwo. Gospodarka. Kultura. Polityka., Warszawa, s. 107.

³⁰ Więcej na ten temat, zob. Jezierny D. (2018). Zszargana reputacja? Wizerunek odradzającej się Polski i kwestia żydowska na łamach amerykańskiej prasy, *Przegląd Zachodni*, 3, 15–36.

Żydami w długich czarnych chałatach i czarnych nakryciach głowy, z czarnymi lub rudymi brodami i niekiedy z długimi, przetłuszczonymi pejsami przy twarzach. Nie byliśmy jeszcze w dzielnicy żydowskiej, ale wcale nie trzeba do niej pójść, żeby ich zobaczyć»³¹.

Na początku kwietnia 1919 r. doszło do zabicia grupy Żydów w Pińsku. Zadaniem Gibsona było wyjaśnienie okoliczności tego zajścia. W liście do matki z 29 maja pisał, iż Żydzi, którzy stanowili ponad połowę mieszkańców miasta, byli wrogo nastawieni do polskiego rządu, a część z nich podejrzewano o sprzyjanie bolszewikom. Kiedy zgromadzili się w bardzo podejrzanych okolicznościach, część z nich została aresztowana i rozstrzelana. W jego przekonaniu była to sprawiedliwość doraźna, jak się zdarza w takich okolicznościach. Polski rząd uznał to za przekroczenie uprawnień i usunął ze stanowiska oficera, który dowodził akcją. I dalej ambasador dodaje: «Ale mleko się rozlało i Żydzi na całym świecie od tamtego czasu ekscytowali się tą sprawą. Nigdy dotąd nie miałem do czynienia z czymś, o czym rozpowszechniano by tyle wersji. Codziennie dostaje jakąś nową». Na miejsce została wysłana komisja międzysojusznicza, która po gruntownym dochodzeniu stwierdziła, że ci Żydzi zostali zabici, ale zachowywali się tak, jakby sami prosili o te kłopoty. W żadnym razie nie była to kwestia związana z religią. Gibson nie miał wątpliwości, że za tymi fałszywymi informacjami o pogromach stała niemiecka propaganda³².

W telegramie wysłanym 30 maja do Departamentu Stanu Gibson zapewnił, że nie otrzymał żadnych informacji o okrucieństwach wobec Żydów w Polsce, za wyjątkiem sprawy w Pińsku i Wilnie. Swoje stanowisko przedstawił w oparciu o prasę miejscową, w tym prasę żydowską, przedstawicieli American Relief Administration w Polsce, Amerykański Czerwony Krzyż, Amerykański Jewish Joint Distribution Committee, misje alianckie, przedstawicieli różnych organizacji żydowskich. Z informacji, które otrzymał, wynikało, że występuje silna niechęć wobec Żydów, ale ma ona podłoże ekonomiczne, a nie religijne. Część społeczności żydowskiej wspierała polski rząd, ale znaczna część Żydów otwarcie i głośno wyrażała wobec niego swoją niechęć, co przyczyniało się do nasilenia nieprzyjaznych nastrojów³³.

Gibson był zdania, że celem jego misji powinno być «podjęcie wszelkich odpowiednich wysiłków, żeby zapobiec przemocy wobec Żydów czy ich dyskryminacji, oraz przyczynienie się w możliwie dużym stopniu do zapewnienia lepszego wzajemnego zrozumienia między rasami»³⁴. Zamierzał to osiągnąć poprzez tonowanie prasy polskiej i żydowskiej, zachęcanie zasymilowanych Żydów do wykazywania większego poparcia dla rządu polskiego, jak też do podjęcia pewnych działań wobec własnych współwyznawców. Liczył też na odpowiednie działania ze strony Stanów Zjednoczonych. Zaproponował m.in. umożliwienie wyjazdów do Polski amerykańskim Żydom, by mogli na miejscu stawić czoła faktom.

Gibson nie wątpił, że rząd polski miał w kwestii żydowskiej dobre zamiary, ale brakowało mu siły i doświadczenia w sprawowaniu władzy. W rozmowie z Piłsudskim usłyszał, że prześladowanie Żydów przynosi tylko wstyd Polsce i może zaszkodzić krajowi. Piłsudski miał nadzieję, że to się zakończy, ale wojsko świeżo przybyłe z Francji miało skłonność do ataków na Żydów, co powodowało nasilenie takich działań ze strony ludności cywilnej³⁵.

Amerykański dyplomata 11 czerwca 1919 r. ruszył samochodem w kierunku Wilna. Po drodze zatrzymał się w żydowskiej wsi, gdzie mieszkańcy pokazali mu chleb. W liście do matki przyznał, że nie chciałby zjeść z niego ani kawałka, gdyż miał zły zapach, był ciężki i rozmoczony. Znajdujące się w nim niebieskie punkty świadczyły o tym, że dodano do niego łubin, by zwiększyć jego objętość³⁶. W drodze rozmawiał także z rabinem i przedstawicielami gminy żydowskiej. Spotkanie miało miejsce w domu rabina, który był małym rozpadającym się budynkiem. Na cześć amerykańskiego gościa został on umyty, a wszyscy obecni ubrani byli w to, co mieli najlepszego. Gibson dowiedział się od nich niewiele, poza tym, że Żydzi czują się źle, że zostali źle potraktowani i że są mocno przerażeni. Mówili też o tym, jak dobrze potraktowali ich gen.

³¹ Gibson H. S. op. cit., list do matki z 29 kwietnia 1919 r., s. 85.

³² Ibidem, list do matki z 29 maja 1919 r., s. 119.

³³ Ibidem, s. 121.

³⁴ Ibidem, telegram z 2 czerwca 1919 r., s. 125.

³⁵ Ibidem, telegram z 31 maja 1919 r., s. 124.

³⁶ Ibidem, list do matki z 11 czerwca 1919 r., s. 136.

Szeptycki i Piłsudski. Gibson odwiedził także Lwów. W czasie obu tych wyjazdów spotkał się z przedstawicielami ludności żydowskiej, ale z ich relacji nie wynikało, by zostali okrutnie potraktowani, jak pisała o tym prasa amerykańska.

6 lipca 1919 r. amerykański dyplomata w bardzo obszernym raporcie na temat sytuacji Żydów w Polsce pisał, że od listopada 1918 roku w Polsce zabito kilkuset Żydów, co dalece odbiegało od informacji podawanych przez prasę inspirowaną przez Amerykański Komitet Żydowski. Przypominał jednocześnie, że w Polsce mieszkało około 4 milionów Żydów. Gibson w swoim raporcie, szczegółowo przedstawiając wydarzenia określane w prasie mianem pogromów, podkreślił, że w wielu przypadkach informacje o ich przebiegu się nie potwierdziły. Za konflikt polsko-żydowski winił obie strony. W raporcie przedstawił ponadto działania podejmowane przez polskie czynniki cywilne i wojskowe zmierzające do ograniczenia incydentów³⁷.

Amerykański dyplomata przewidywał, że z powodu pogarszających się warunków życia ludności polskiej, a także rosnącej fali oskarżeń pod adresem Żydów o sprzyjanie siłom antypolskim, należy się spodziewać dalszych wystąpień antyżydowskich i ataków na żydowskie sklepy³⁸.

Nie ulega wątpliwości, iż w kwestii żydowskiej Gibson zajął stanowisko przyjazne wobec rządu polskiego³⁹. W swoich wypowiedziach czy raportach nie szczędził ostrych słów pod adresem Żydów. Za swoje wypowiedzi był wielokrotnie atakowany przez środowiska żydowskie w Stanach Zjednoczonych, które oskarżały go o antysemityzm. Przypominają o tym autorzy wprowadzenia do publikacji jego dokumentów⁴⁰. Jego głównym oponentem był Louis Marshall, przewodniczący Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego. Gibson uważał bowiem, że ludzi z tego Komitetu nie tyle interesowało rozwiązanie problemu, co sama agitacja⁴¹.

Zakończenie

Ta skrótowa i tym samym dość pobieżna analiza opinii szefa amerykańskiej misji dyplomatycznej w Warszawie w latach 1919–1924 na temat sytuacji w Polsce w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości mimo wszystko pozwala na wyciągnięcie dwóch wniosków. Po pierwsze Gibson był dobrze zaznajomiony z polskimi realiami, a więc tym samym jego analizy należy traktować poważnie. Po drugie był on dyplomata, który mimo wielu krytycznych uwag na temat polskiej rzeczywistości, ze zrozumieniem i sympatią, a niekiedy i uznaniem odnosił się do Polski i jej problemów. Nie miało to jednak realnego odzwierciedlenia w amerykańskiej polityce wobec Polski, która w całym okresie międzywojennym nie cieszyła się zbyt dużym zainteresowaniem Amerykanów.

REFERENCES

Cisek, J. *American Reports on the Polish-Bolshevik War 1919–1920*. 2010. Warszawa.

Gibson, H. S. (2018). *Amerykanin w Warszawie. 1919–1924. Niepodległa Rzeczpospolita oczami pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych*. Wybór tekstów i opracowanie: V. Hux Reed, M. B. B. Biskupski, J. Böhler, J.-R. Potocki. Kraków. [in Polish].

Grzełoński B. (1995). *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych wobec zagrożenia Czechosłowacji i Polski. 12 maja 1938–1 września 1939*. Warszawa. [in Polish].

Jezierny D. (2018). Zszargana reputacja? Wizerunek odradzającej się Polski i kwestia żydowska na łamach amerykańskiej prasy. *Przegląd Zachodni*, 3, 15–36. [in Polish].

Leczyk M. (2006). *Druga Rzeczpospolita 1918–1939. Społeczeństwo. Gospodarka. Kultura. Polityka*. Warszawa. [in Polish].

³⁷ Ibidem, telegram z 6 lipca 1919 r., s. 158.

³⁸ Ibidem, telegram z 8 czerwca 1919 r., s. 131.

³⁹ W dość podobnym duchu na temat kwestii żydowskiej wypowiadał się ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce w latach 1937–1939 Anthony J. Drexler Biddle. Dementował on oskarżenia o antysemityzm kierowane pod adresem Polski przez prasę amerykańską. W jego ocenie problem żydowski wynikał wyłącznie z trudności ekonomicznych i nie miał żadnego podłoża rasowego; B. Grzełoński, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych wobec zagrożenia Czechosłowacji i Polski. 12 maja 1938–1 września 1939*, Warszawa 1995, s. 62–66.

⁴⁰ Gibson H. S., op. cit., s. 65–70.

⁴¹ Ibidem, komunikat do podsekretarza stanu Williama Philipsa z 6 lipca 1919 r., s. 170.

Марек МІКОЛАЙЧИК,
доктор табілітований, професор,
Університет ім. Адама Міцкевича,
Познань, Польща,
e-mail: marmikol@konto.pl,
ORCID ID 0000-0003-3991-9340

**ПОЧАТКИ ПОЛЬСЬКОЇ НЕЗАЛЕЖНОСТІ ЗА ІНФОРМАЦІЄЮ ПОСЛА США
Х'Ю. С. ГІБСОНА**

Метою цієї статті є показати перші роки незалежності Польщі очима посла США Х'ю С. Гібсона, який очолював американське дипломатичне представництво в ранзі міністра в 1919–1924 роках. Його спостереження дозволяють подивитися на основні проблеми тогочасної Польщі з погляду американського дипломата, який приїжджає до невідомої країни, намагається її пізнати та зрозуміти, зустрічається з різними людьми. Він є відкритою, товариською людиною, доброзичливою до Польщі та поляків. Під час свого 5-річного перебування в Польщі Гібсон мав можливість добре познайомитися з польськими політичними, соціальними, економічними та національними реаліями. Про це свідчать його інформація та думки, що містяться у доповідях, адресованих Державному департаменту США. Гібсон був свідком багатьох драматичних подій, таких як польсько-більшовицька війна чи вбивство президента Нарutowича. Він спостерігав за формуванням польської політичної системи, конституцією, виборами в 1922 р. Одним із його найважливіших завдань було ознайомлення із становищем євреїв у Польщі через звинувачення в погромах, які часто з'являлися в американській пресі та в середовищі американських євреїв. Він неодноразово мав можливість поговорити з Пілсудським, цікавий психологічний портрет якого змалює. У 2018 році видавництво Znak випустило вичерпний збірник доповідей, надісланих Гібсоном до Державного департаменту США, доповнений телеграмами та листами, щодня писаних матері. Цей збірник буде джерельною базою цієї статті.

Ключові слова: Гібсон; Пілсудський; реконструкція Польщі; США, єврейське питання; польсько-більшовицька війна.

Marek MIKOŁAJCZYK,
Doctor Habilitated, Professor
Adam Mickiewicz University,
Poznań, Poland,
e-mail: marmikol@konto.pl,
ORCID ID 0000-0003-3991-9340

**THE BEGINNINGS OF POLISH INDEPENDENCE IN THE ACCOUNT OF THE UNITED STATES
AMBASSADOR HUGH S. GIBSON**

The aim of this article is to show the first years of Poland's independence through the eyes of the US Ambassador Hugh S. Gibson, who headed the American diplomatic representation as a plenipotentiary minister in 1919–1924. His observations allow us to look at the main problems of contemporary Poland from the perspective of an American diplomat who comes to an unknown country, tries to get to know him and understand him, meets with different people. He is an open-minded, sociable man, friendly to Poland and Poles. During his 5-year stay in Poland, Gibson had the opportunity to get to know Polish political, social, economic and national realities. This can be proved by his information and opinions contained in reports submitted to the U.S. Department of State. Gibson witnessed many dramatic events, such as the Polish-Bolshevik war or the murder of President Narutowicz. He looked at the formation of the Polish political system, the drafting of the constitution, and the 1922 elections. One of his most important tasks was to familiarize himself with the situation of Jews in Poland due to the frequent accusations of pogroms in the American press and the American Jewish community. Many times he had the opportunity to talk to Pilsudski, who is portrayed by an interesting psychological portrait. In 2018, the Znak publishing house published an extensive collection of reports sent by Gibson to the US Department of State, supplemented by telegrams and letters written daily to his mother. It will be the source of this article.

Key words: Gibson; Pilsudski; reconstruction of Poland; USA; Jewish issue; Polish-Bolshevik War.

Рецензенти: Левченко Л., д-р іст. наук, професор;
Морозова О., канд. іст. наук, доцент.